

ECHO

* LIMANOWSKIE *

PISMO

LIMANOWSKICH

TOWARZYSTW

REGIONALNYCH

Numer 7 Rok II

Styczeń 1994

Cena 5000 zł



Krytycznie o budżecie

strona 3

Trzech (tych samych) radnych przeciwko podwyżkom

strona 5



Pomóżmy najmniejszym

"Jedna ampułka leku Alveofaktu - podawanego wcześniakom z powodu niedojrzałości płuc kosztuje 8.5 mln. zł., a elektroniczny ciśnieniomierz około 200 mln. zł."

strona 3

TAJEMNICZE TAEKWONDO

Pierwszy artykuł z cyklu
"Sport w regionie"

strona 6





ZNÓW TYMBARK

PZPOW Tymbark jest chyba jedynym w naszym regionie przedsiębiorstwem państwowym, które nie tylko nie ogranicza swojego potencjału lecz ciągle go unowocześnia i zwiększa.

W dniu 12 stycznia br. byliśmy świadkami uroczystego otwarcia dwóch inwestycji - browaru oraz oczyszczalni ścieków.

Ponieważ o oczyszczalni piszemy już w tym numerze "Echa", więc parę słów o Browarze Tymbark.

Browar powstał w ciągu jednego roku (!) i kosztował około 25 mld złotych. Obecna zdolność produkcyjna wynosi 90.000.000 litrów piwa, a docelowo ma być ponad dwukrotnie zwiększona. Już teraz rozlewa się tutaj i sprzedaje prawie 100.000 butelek piwa na dobę. Piwo nosi nazwę "Jäger" ("Myśliwy") i jest bardzo dobre. Spróbuj - polubisz!



CZEKAJĄC NA ZIMĘ

Okres Świąt Bożego Narodzenia, niezależnie od pogody, corocznie stanowi otwarcie sezonu zimowego w turystyce na Ziemi Limanowskiej. W tym roku rozpoczęcie sezonu zimowego odbyło się bez malowniczej, śnieżnej scenerii. To sprawiło, że wielkość ruchu turystycznego w regionie limanowskim jest uboższa o stosunkowo liczną grupę turystów-narciarzy. Napływ gości na okres świąteczno-noworoczny był w Limanowej jednak duży. Miejsca w hotelach w pełni wykorzystano, a lokale gastronomiczne zanotowały wysokie utargi. Liczne bale sylwestrowe miały stuprocentową frekwencję, przy czym połowę uczestników stanowili ludzie przyjezdni.

Dobrze zapowiada się pobytowy ruch turystyczny w okresie ferii szkolnych. Miejsca w hotelach zostały na miesiąc wcześniej wykupione przez różnych kontrahentów krajowych. Popytu na miejsca w kwadrach prywatnych jednak nie ma, ponieważ pogoda, jak na razie, zawodzi. W okresie ferii zimowych szkoły i internaty były zwykle maksymalnie wykorzystane. Tej zimy, pomimo wcześniejszych, optymistycznych rezerwacji, frekwencja będzie znacznie niższa.

Organizatorzy wypoczynku dla młodzieży będą mieli nie lada problem: jak zabezpieczyć atrakcyjny program pobytu, skoro nie ma śniegu. Optymistów jednak nie brakuje, sądząc po wielu gościach limanowskiego hotelu "Jaworz", którzy w okresie noworocznym przyjeżdżali z nartami.

MEMORIAŁ BRONISŁAWA SMOLENIA

Z satysfakcją wypada stwierdzić, że miłośnicy hokeja nie zapomnieli o nieżyjącym Bronisławie Smoleniu - znanym działaczu społecznym i wytwórcy znakomitych kijów hokejowych. Śląski Związek Hokeja na Lodzie, Bronisław Smoleń junior oraz KS Unia Oświęcim i MOSiR Tychy zapraszają kolorowymi plakatami na II Międzynarodowy Turniej o memoriał Bronisława Smolenia. Impreza odbędzie się na lodowiskach w Tychach i Oświęcimiu w dniach 27-29 stycznia.

ZARZĄD ZWIĄZKU LIMANOWIAN INFORMUJE

W dniu 20 lutego 1994 roku, w niedzielę, o godzinie 15.00, w budynku Szkoły Podstawowej nr 3 w Limanowej odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Związku za okres 1992-1993. Zebranie będzie okazją do oceny dotychczasowej działalności oraz zebrania wniosków i propozycji do dalszej pracy. Wybrane zostaną także nowe władze Związku.

Miejska Biblioteka Publiczna
w Limanowej
zaprasza wszystkie dzieci na

WIELKI BAL KARNAWAŁOWY

W programie:

- spotkanie z artystą-malarzem,
- pokazy umiejętności młodych sportowców z Klubu Taekwondo,
- liczne konkursy czytelnicze, gry i zabawy,
- wybór Króla i Królowej bału.

Bał odbędzie się w dniu 12 lutego 1994 r.
o godz. 14.00

Zapisy przyjmuje i informacji udziela
Oddział dla dzieci, tel.372-140

Nasze sprawy

Finanse miasta Limanowa za I półrocze 93
w ocenie Regionalnej Izby Obrachunkowej

Krytycznie o budżecie

Regionalna Izba Obrachunkowa to instytucja, której głównym zadaniem jest kontrola prawidłowości przebiegu wykonywania budżetów gmin.

Jednostka ta, po skontrolowaniu wykonania budżetu naszego miasta za pierwsze półrocze 1993 roku, negatywnie zaopiniowała przedłożone sprawozdanie. Oto główne powody takiej decyzji:

- dane wykazane w sprawozdaniach nie są zgodne z uchwalonym budżetem,
- niskie (na poziomie 3-4% planu) wykonanie niektórych dochodów,
- niskie (na poziomie 22-30%) wykonanie niektórych wydatków,
- niski stopień wydatkowania środków na opiekę społeczną (z 1 mld 440 milionów wykorzystano jedynie około 722 miliony).

Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej zarzuca Zarządowi między innymi niewłaściwe i bierne wykonywanie obowiązków oraz brak bieżącej analizy wykonania budżetu. Szczególnie krytycznie odniesiono się do realizacji zadań w zakresie opieki społecznej. Trudno się temu dziwić, jeżeli Zarząd nie potrafił wydać kwoty ponad 700 milionów złotych (i to pieniędzy ze środków państwa) na pomoc społeczną w czasach, gdy tak wielu na tę pomoc czeka.

Takie "gospodarowanie" pozbawiło pomocy znaczną grupę mieszkańców i spowodowało, że wojewoda zmniejszył środki na pomoc społeczną dla naszego miasta aż o 400 milionów złotych. Tym sposobem inni dostaną więcej, a my znów mniej.

Dopiero na skutek interwencji grupy radnych dokument ten został odczytany na sesji Rady Miasta. Nawet niektórzy członkowie Zarządu słuchali uważnie, gdyż zostali zapoznani z nim po raz pierwszy.

Oczywiście "większościowa" część radnych uznała, że wszystko jest w porządku i nie ma co burzyć tego "wspaniałego ładu".

ROMAN DUCHNIK

PS. Nam udało się nagrać wystąpienie i dlatego możemy zaprezentować ten materiał naszym czytelnikom. Niestety, kopii dokumentów radnym nie przekazano.



Limanowski rynek (fot. F. Natanek)

Niedawno w limanowskim szpitalu przyszedł na świat czworaczki. Szczęśliwymi rodzicami dzieci są Romowie - Mirgowie z Ochotnicy Górnej.

Dzieci urodziły się przedwcześnie i wymagały długiej opieki na oddziale noworodkowym. Wydarzenie to jest okazją by przyrzeć się bliżej, jakie warunki mają noworodki w limanowskim szpitalu.



Pomóżmy najmniejszym...

Współczesna neonatologia - dział medycyny zajmujący się nowonarodzonymi dziećmi - jest bardzo kosztowna. W naszym Oddziale także borykamy się z brakami sprzętowymi i lekowymi. I tak na przykład 1 ampułka leku Alveofaktu - podawanego wcześniakom z powodu niedojrzałości płuc kosztuje 8.5 miliona złotych, a elektroniczny ciśnieniomierz około 200 milionów złotych.

Abyśmy mogli zabezpieczyć naszym noworodkom opiekę na poziomie współczesnej wiedzy medycznej musimy dysponować funduszmi na zakup sprzętu i leków.

Ponieważ fundusze otrzymywane z Ministerstwa Zdrowia są bardzo skromne, założyliśmy Limanowską Fundację Dziecka Nowonarodzonego. Mamy nadzieję, że dzięki ludziom dobrej woli będziemy mogli zakupić przynajmniej część potrzebnego sprzętu.



*Bardzo prosimy
o wpłacanie
niewielkich nawet
sum pieniędzy
na podany poniżej
numer konta.*

*Z życzeniami pomyślności w Nowym Roku
lekarze Oddziału Noworodkowego*

**FUNDACJA NA RZECZ ROZWOJU
PLACÓWEK SŁUŻBY ZDROWIA
ZIEMI LIMANOWSKIEJ**

**Nr konta: 324829-1469-132-3
BPH Limanowa**

**"Fundusz na Rzecz Dziecka
Nowonarodzonego"**

*I ja tam
byłem...*

Oczyszczalnia ścieków w Tymbarku

Jak jest naprawdę?

W poprzednim numerze "Echa Limanowskiego" w artykule "Hop szklanka wody" napisałem o złej jakości wody w rzece Łososina. Według opinii prawdopodobnie każdego mieszkańca Limanowej przyczyną złej jakości wody są ścieki pochodzące z oczyszczalni Podhalańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego w Tymbarku. Ostatnie dwie awarie zmobilizowały mnie do odwiedzenia Zakładów i naczonego przekonania się jak jest naprawdę. W mojej wycieczce towarzyszył mi Pan Roman Duchnik Radny Miasta Limanowa także zaniepokojony ostatnimi awariami. Dzięki uprzejmości Pana Dyrektora Juliana Pawłaka oraz Z-cy Dyrektora Stanisława Mamaka (notabene limanowianina) mogłem zapoznać się z gospodarką wodno-ściekową Zakładu.

Stara oczyszczalnia ścieków wybudowana została w 1964 roku i jej teoretyczna przepustowość wynosiła 2400 m³ na dobę w okresach letnich i około 500 m³ na dobę w zimie. Jak na ówczesne warunki techniczne oraz wielkość produkcji była ona nowoczesna i wystarczająca. Zakład jednak się rozwijał, produkcja znacznie wzrosła. W związku z powyższym oczyszczalnia ścieków nie spełniała nałożonych w pozwoleniu wodnoprawnym warunków. Jako mieszkańcy Limanowej wiemy o tym dobrze, bo często z naszych kraków lała się ciecz o podejrzanym smaku.

W latach osiemdziesiątych po kolejnych awariach ówczesna władza wojewódzka zdecydowała: albo będzie budowana oczyszczalnia ścieków, albo budujecie kolektor poniżej ujęcia wody dla Limanowej. Zdecydowano się na budowę oczyszczalni ścieków. Przeważał argument jak najbardziej słuszny i logiczny. Wybudowanie kolektora nie poprawi jakości wody w rzece Łososinie a jedynie poprawi jakość wody na krótkim odcinku powyżej ujęcia, a także nie spowoduje zmniejszenia czy też zlikwidowania kar płaconych przez zakład z tytułu odprowadzania ścieków nie należycie oczyszczonych. Autorem projektu oczyszczalni byli "Multireaktor" i "Prosan" z Warszawy, a wykonawcą "Hydrotrest" z Krakowa. Przy projektowaniu wykorzystano najnowsze osiągnięcia krajów zachodnich a także wprowadzono nowe ulepszenia polskich inżynierów. Szczególnie dobrze rozwiązano problem recykulacji i napowietrzania ścieków. Starą oczyszczalnię ścieków potraktowano jako wstępną podczyszczalnię. W projekcie zakładano, że stopień oczyszczania ścieków wynosić będzie 99% i to się udało, co z dumą zakomunikowała mi Pani Maria Pyrc, Kierowniczka oczyszczalni. Z danych otrzymanych z laboratorium wynika, że jakość oczyszczonych ścieków jest ponad dwukrotnie lepsza od jakości wody w rzece. Dla wtajemniczonych podaję, że BZT₅ ścieków oczyszczonych wynosi 1,2 a BZT₅ wody w rzece 3,4. Oczyszczalnia może przyjąć 3400 m³ ścieków na dobę. Obecnie przyjmuje około 2000 m³ na dobę. Do oczyszczalni oprócz PZPOW podłączone są okoliczne mniejsze zakłady, oraz ścieki komunalne. Oczyszczalnia budowana była od 1987 roku do 1993 roku. Obecnie jest w okresie rozruchu.

Koszt wybudowania wyniósł 25 miliardów złotych. Na wybudowanie oczyszczalni zakład zaciągnął kredyt oraz przeznaczył część zysków. Udziały pozostałych zakładów wyniosły 0.5 miliarda złotych.

Pochwalił tu wypada Radę Pracowniczą za to, że w tak trudnym dla zakładu okresie podjęto budowę oczyszczalni, obiektu bądź co bądź nie dochodowego.

Powstałe ostatnio dwie awarie, według mnie, są wynikiem błędów obsługi a nie błędów konstrukcyjnych czy budowlanych. Po prostu w części starej oczyszczalni była awaria. Zamknięto dopływ ścieków do starej oczyszczalni i skierowano je na nową. Niestety pracownicy pracujący przy usuwaniu awarii nie zauważyli, że stara zasuwa "źle trzyma" i część ścieków dalej płynęła do starej oczyszczalni, co spowodowało przepełnienie zbiornika i wypływ ścieków do wody. Oczyszczalnia ścieków jest położona przy brzegu rzeki Łososiny i w przypadku nieprzewidzianych wypadków takie skażenie może nastąpić. Myślę, że i ten problem zostanie rozwiązany.

Po zwiedzeniu oczyszczalni mogę stwierdzić, że w obecnej chwili problem ze ściekami w Tymbarku jest rozwiązany, co dla nas konsumentów wody z Łososiny jest bardzo ważne.

MAREK JUSZCZAK

ZE STAREGO ALBUMU



Trudno w to uwierzyć, ale to zdjęcie przedstawia fragment centrum Limanowej przed rokiem 1910. Widać tu jeszcze stary drewniany kościół. Budynek po lewej (mieściła się w nim wówczas szkoła) rozebrano przed kilku laty. Budynek po prawej to gmach sądu wyburzony w związku z budową (w latach 1910-1918) nowego kościoła, który zwieńczeniem wież przypomina starą świątynię.

W dniu 16 grudnia 1993 roku odbyła się sesja Rady Miasta Limanowa, która uchwaliła między innymi mowę stawki podatku od nieruchomości.

Ponownie trójka "przeciwników politycznych" Burmistrza w osobach R.Duchnika, M.Juszczaka i niżej podpisanego była przeciwna nowym stawkom, dziwne jest to, że w trakcie głosowania nad niniejszą uchwałą wstrzymał się od głosu członek Zarządu Miasta - radny B.Kaim.

Trzech (tych samych) radnych przeciwko podwyżkom

Od początku swojej bytności w Radzie nie mogę zrozumieć polityki gospodarczej i finansowej Burmistrza - Grzegorza Biedronia, który rozumie jak Kali z "W Pustyni i w puszczy". Według Burmistrza należy maksymalnie obciążyć podatkami mieszkańców miasta, aby sobie i innym pracownikom Urzędu wypłacać bardzo wysokie pobory.

Nas wszystkich czyli podatników miasta pobory Burmistrza i jego zastępcy kosztowały w 1993 roku około 550 milionów złotych, proszę samemu policzyć ile wychodzi na jedną osobę miesięcznie.

Wracając do podjętej uchwały XXII/189/93 propozycją komisji, która przedstawiła projekt zmian, było podniesienie podatków średnio o 20%. Jednakże Burmistrz miasta wspaniałomyślnie zaproponował Radzie, aby podnieść podatki minimum o 30%, bo braknie pieniędzy na działalność miasta.

Nie wiem czy chodzi o płace Jego i urzędników czy o inwestycje. Jak było do przewidzenia oprócz wymienionej trójki i Pana Kaima wszyscy obecni głosowali za przyjęciem propozycji Burmistrza. W związku z powyższym przyjęto nowe, wyższe stawki podatku, i tak w 1994 roku mieszkańcy miasta Limanowa będą płacić podatek w niższej podanych wysokościach:

1. od budynków mieszkalnych 1300zł. za m² (dotychczas 979 zł.)
2. od lokali, w których prowadzona jest działalność gospodarcza 48000zł. za m² (dotychczas 36920zł.)
3. od pozostałych budynków 16000 zł. (12325zł.)
4. od budowli 2% (bez zmian)
5. od 1m² gruntów związanych z działalnością gospodarczą 1600zł. (1221zł.)
6. od pozostałych do 10 arów 160zł. (122zł.), powyżej 10 arów - od nadwyżki 80zł. (bez zmian)

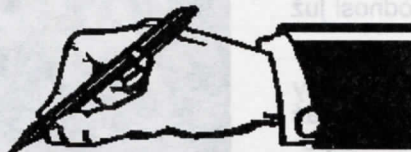
Podatek w nowej wysokości płacimy bez dodatkowych wezwań w terminach do 15 marca, 15 maja, 15 września i 15 listopada br.

O ile jest mi wiadomo są to jedne z najwyższych stawek podatkowych w naszym kraju. Nawet rajcowie Nowego Sącza zrozumieli zasadę, że wysokie podatki tylko rozgoryczają mieszkańców miasta i ustanowili stawki podatków o 15-25% niższe. Ale Nowy Sącz jest miastem wojewódzkim, a Limanowa ewentualnie w przyszłości miastem powiatowym będzie.

Osobiście uważam, że to co się dzieje teraz w Limanowej, jest pochodną rozdziału miasta i gminy, ale o tym temacie należy napisać szerzej i bardziej szczegółowo.

Radny
RYSZARD KULMA

Listy Czytelników



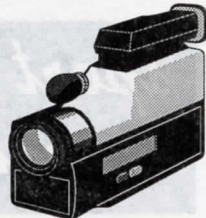
Drodzy Czytelnicy!

Rubrykę z tym znakiem graficznym przeznaczamy na wasze opinie, informacje, relacje, sądy. Nasz adres:

"Echo Limanowskie", Redakcja,
ul. Bronisława Czecha 13, 34 - 600 Limanowa

SZPILECZKI SZPILECZKI

BEZ KAMERY



Przybyli na sesję w dniu 16.12.93r. nie uwierzyli własnym oczom. Po raz pierwszy sesja nie była nagrywana na kasety video. Nie wiadomo czy brakło pieniędzy na kasety inicjatorom nagrywania sesji, czy też nagrane dotychczas kasety stały się dla niektórych radnych kłopotliwe?

DOROŚLI I DZIECI

W 1993 roku utrzymanie Zarządu kosztowało podatników 600mln zł, utrzymanie żłobka 800mln zł. Przy czym w żłobku jest około 80 dzieci a w Zarządzie 5 osób podobno dorosłych.

W POCIE CZOŁA

Pan Burmistrz na sesjach stwierdza, że Zarząd pracuje w pocie czoła. Nie ocierajmy tego potu, bo to jest praca za 400 tysięcy złotych dziennie.

Gdzie sprzątaczkę?

Z "Gazety Limanowskiej" zniknęły dwie sprzątaczkę, które opowiadały sobie kawały o Burmistrzu. Kawały jak kawały są dalej aktualne a patrząc na stan miasta aktualne są też sprzątaczkę.

Słynne drzwi

Ostatnio do słynnych drzwi gnieźnieńskich i wawelskich doszły drzwi limanowskie. Też słynne ale z innego powodu - symbol głupoty.

Nowy herb?

Podobno Rada Miasta Limanowa rozważa zmianę herbu. W środku mają być drzwi z lewej strony płytki z Opoczna koloru brązowego z prawej płytki koloru białego stłuczone, bo skuwane w rozrzutny sposób. n.



Nasz region zawsze zaznaczał swe istnienie na sportowej mapie Polski. Raz były to sukcesy indywidualnych osób, innym razem zespołów, a jeszcze innym pasjonatów sportu.

Pewnie nie wszystkim dokonania te są znane, a niektóre być może uległy zapomnieniu. Dlatego w cyklu artykułów chcielibyśmy przybliżyć sylwetki sportowców, trenerów i pasjonatów sportu.

Może lektura tych artykułów sprawi, że ktoś z Państwa pójdzie w ślady mistrzów albo przynajmniej wróci do zajęć ruchowych. Przecież sport to zdrowie!

*sport
w regionie*

TAJEMNICZE TAEKWONDO

Zacznijmy od czasu obecnego i dyscypliny pewnie jeszcze mało znanej.

Koreański system walki i samoobrony TAEKWONDO - bo o tej dyscyplinie będzie mowa - dotarł do Limanowej w 1985 roku.

Jednym z tych, którzy wówczas rozpoczęli treningi był pan Jan Kubatek - dziś instruktor, popularyzator tej dyscypliny i zawodnik, posiadacz II dana w Taekwondo WTF. O tym sporcie, z nim właśnie, rozmawia wystannik naszej redakcji.

- Co daje uprawianie TAEKWONDO?

- Uprawianie tego wspaniałego sportu daje bardzo dużą ogólną sprawność i tężyznę fizyczną. Uczy dyscypliny, samodyscypliny, porządku, lojalności wobec przełożonych, szacunku dla starszych i rówieśników. Są to więc cechy potrzebne na każdym etapie życia i w każdej sytuacji.

- Jak pan trafił do tej dyscypliny?

- Najpierw pod okiem Romana Szewczyka trenowałem w Limanovii rzut oszczepem i równocześnie w TKKF-ie w Nowym Sączu karate. Od 1985 roku rozpocząłem trening taekwondo, by już w roku następnym samodzielnie, choć pod okiem trenera, prowadzić zajęcia z młodzieżą w hali sportowej w Limanowej.

- Czy oprócz czynnego uprawiania sportu jest pan również instruktorem?

- Tak, jestem obecnie zawodnikiem AZS WSP Olsztyn i jednocześnie zawodnikiem kadry narodowej, instruktorem, członkiem Zarządu Polskiego Związku Taekwondo Sportowego. Posiadam także uprawnienia weryfikatora sędziowskiego i egzaminatora na stopnie uczniowskie w taekwondo.

- Czy chętnych do uprawiania tej dyscypliny było u nas dużo?

- W poprzednich latach uczestniczyło w zajęciach około 80-120 osób, głównie dzieci i młodzież. Obecnie Klub Taekwondo działa w Limanowej przy LZS. W zajęciach uczestniczy w tym roku około 50 osób a rozpiętość wieku wynosi od 4 do 40 lat. Gdyby więc zsumować ilość osób, które choćby otarły się o ten sport, to byłaby już spora gromadka. Wytrwałych, którzy ćwiczą od samego początku jest zaledwie kilka osób.

- Czy trenują również dziewczyny?

- W mojej sekcji jest obecnie 15 dziewczyn. Jedną z nich, Beata Kowalska ćwiczy od początku i odnosi już sukcesy indywidualne w skali kraju.

- A jak wygląda sprawa finansowania tego sportu?

- Ja oraz wszyscy biorący udział w treningach, musimy osobiście pokrywać wszystkie koszty. Trzeba opłacać przecież wynajęcie hali, wyjazdy na szkolenia i zgrupowania oraz sprzęt. Do dnia dzisiejszego, mimo czynionych prób, nie udało mi się pozyskać sponsora, który byłby skłonny wyłożyć parę złotych choćby na prowadzoną reklamę. Również instytucje i urzędy nie wykazują w tym względzie pomocy, choć wydają się zatroskane o zdrowie narodu.

- Czy wobec tych trudności dyscyplina ta ma u nas szansę rozwoju?

- Chętnych nie brakuje. Działa już sekcja w Mszanie Dolnej, a tworzone są sekcje w Tymbarku i Dobrej.

- A pańskie osiągnięcia, choćby niektóre, bo jest ich sporo?

- Trzykrotnie zdobyłem Puchar Europy (Puchar Lee) - w latach 1991 i 1992 drużynowo, a w roku 1993 indywidualnie oraz trzykrotnie brązowy medal na Mistrzostwach Polski. Wraz z drużyną AZS Olsztyn uzyskałem Mistrza Polski.

W roku 1992 zdobyłem międzynarodowe mistrzostwo Litwy oraz byłem dziesiątym zawodnikiem Małych Mistrzostw Świata rozgrywanych w Belgii. Niedawno brałem udział w Mistrzostwach Europy, które odbywały się w Austrii. Trzeba również podkreślić, że nasz klub przy LZS Limanowa jest liczącym się klubem w Polsce.

- Jak można trafić do Waszego klubu?

- Zajęcia treningowe odbywają się we wtorki i czwartki na sali gimnastycznej LO w Limanowej przy ul. Orkana. Można przyjść, popatrzeć i dokonać wyboru. Osobiście zachęcam do uprawiania taekwondo, które niebawem stanie się dyscypliną olimpijską.

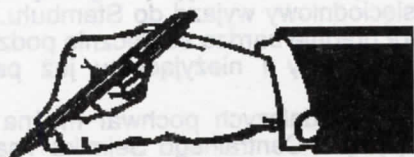
- Gratuluję osiągnięć i życzę dalszych sukcesów.

Rozmawiał: ROMAN DUCHNIK



Na sąsiedniej stronie rozpoczęliśmy cykl artykułów poświęconych sportowi w naszym regionie. Zachęcamy do wspólnego redagowania tej rubryki. Przedstawcie osiągnięcia swoje, lub znanych Wam ludzi. Pamiętajcie, że sukcesy jednych mogą być przykładem dla innych.

REDAKCJA



Listy Czytelników

W Limanowej najdrożej.

Skala wzrostu stawek i opłat podatkowych i za usługi komunalne uchwalanych przez Zarząd Miasta w Limanowej na przykładzie roku 1993 oraz na rok 1994 jest najwyższa w województwie. Wystarczy porównać stawkę podatku od nieruchomości uchwaloną w roku 1994, która dla jednostek gospodarczych w Nowym Sączu wynosi 39000 złotych za 1m², a w Limanowej 48000 złotych, opłatę za pobór wody i odprowadzanie ścieków, która wynosi 8700 złotych za 1m³ (w Limanowej 16400) a nawet opłatę miejscową od każdego turysty za dzień pobytu wynoszącą 4000 złotych w Limanowej a 3000 złotych w Zakopanem. Świadczy to o "imponującej" twórczości cenowej gospodarzy naszego miasta.

Jest oczywiste, że każda władza lokalna stara się i czyni wszystko, aby zapewnić swym lokalnym zakładom produkcyjno-usługowym i mieszkańcom sprzyjające i korzystne warunki gospodarowania i bytowania. U nas w Limanowej władza lokalna postępuje akurat odwrotnie i to w sytuacji, gdy warunki do działalności gospodarczej są trudniejsze. Dlaczego tak jest - tego nie wiemy.

BR

Smutny rekord

Podobno Limanowa ustanowiła swoisty rekord kraju! Otóż nasze miasto nie wykorzystało środków pieniężnych przekazanych przez rząd na pomoc społeczną dla mieszkańców.

Jak to możliwe, by nie zostało rozdzielone ponad 700 milionów złotych, w sytuacji, gdy tak wielu potrzebuje pomocy? Inne samorzady wyciągają ręce po dodatkowe środki, a u nas jest ich za dużo!

W tej sytuacji zapewne zostaną "obcięte" fundusze dla Limanowej na II półrocze bieżącego roku. Tak więc opieszałość i brak kompetencji Urzędu i jego Ośrodka Pomocy Społecznej doprowadziły do tego, że tracą najbardziej potrzebujący. Czyż nie jest to smutny rekord?

AM

Portrety



W holu Biblioteki Publicznej w Limanowej znajduje się drewniana płaskorzeźba, przypominająca, że patronem tej placówki jest Władysław Dunarowski. Niewielu limanowian zna tego pisarza, dlatego w cyklu "Portrety" przypominamy jego postać.

WSPÓLNIK CZASU czyli WŁADYSŁAW DUNAROWSKI

Władysław Dunarowski urodził się 14 stycznia 1902 roku we wsi Jaworzna. Do szkoły podstawowej uczęszczał początkowo w Żmiącej, a później w Limanowej. Następnie kształcił się w gimnazjum w Nowym Sączu i w Nowym Targu, gdzie w 1923 roku zdał egzamin dojrzałości. Po zdobyciu kwalifikacji pedagogicznych od 1924 roku przez 10 lat pracował jako nauczyciel szkoły podstawowej w Solcu Kujawskim, a następnie w Bydgoszczy. W okresie okupacji przebywał u ojca w Jaworznej, trudniąc się tajnym nauczaniem i pisząc utwory: "Leżąc krzyżem" i "Zarna bez kamieni".

Po wyzwoleniu powrócił do Bydgoszczy, gdzie po krótkim czasie działalności pedagogicznej został redaktorem działu kulturalnego Polskiego Radia i delegatem kulturalnym na Ziemię Zachodnie. W 1952 roku wszedł w skład Zarządu Bydgoskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Przez kilka lat był prezesem tego oddziału i opiekunem Koła Młodych. W latach 1959-1967 pełnił obowiązki redaktora naczelnego czasopisma społeczno-kulturalnego "Pomorze".

Zadebiutował w 1927 roku nowelą "Złodziej kwiatów", za którą otrzymał nagrodę w konkursie miesięcznika "Naokoło świata". Później publikował dalsze swoje utwory na łamach czasopism literackich. W 1953 roku przyznano mu srebrny wawrzyn Polskiej Akademii Literatury. Jego debiut książkowy - powieść "Ludzie spod miedzy" ukazał się w 1939 roku w oficynie wydawniczej "Rój" Melchiora Wańkowicza i spotkał się z bardzo przychylną oceną ówczesnej krytyki.

Całą swoją twórczość poświęcił problematyce wsi - przedwojennej, okupacyjnej i współczesnej - w rodzinnym stronach. Na pytanie: Dlaczego pisze o wsi? odpowiedział: "Na wsi znajdują tak fascynujące problemy, mocne, wychodzące ponad normę (...). To jest świadomy wybór podyktowany wewnętrznie".

(dokończenie na stronie 10)

kronika KULTURALNA

Spod kicek w świat

Widoczny na zdjęciu malowniczy korowód kołędników brnących przez zaśnieżone pola to jeszcze jedno wcielenie działającego w Mordarce zespołu "SPOD KICEK". Jeszcze jedno - bo zespół gra, śpiewa, tańczy, prezentuje obrzędy ludowe, a nawet wystawia utwory dramatyczne.

Skąd ta dziwna nazwa, która intryguje wielu ludzi? "Kicka" - to po prostu "strzecha". W Mordarce co prawda kickę trudno byłoby znaleźć, ale zespół przez swój repertuar związany jest z przeszłością. Mimo to śmiało rusza w świat. Ostatnich sukcesów niejeden mógłby pozazdrościć: pierwsze nagrody na Przeglądach Teatrów Regionalnych w Czarnym Dunajcu oraz Bobowej i wreszcie nagroda główna na Centralnym Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie, zakwalifikowanie się na Tatrzańską Jesień i zdobycie tam wyróżnienia - Brązowa Ciupaga i Złoty Zbyrkoc dla najlepszej kapeli to marzenie wielu zespołów. Podczas Ty-

godnia Kultury Beskidzkiej dołączyli do swych trofeów główną nagrodę tego przeglądu - Złote Serce Żywieckie. Na tym deszcz złotych nagród wcale się nie kończy. Trzeba przypomnieć jeszcze Złotą Siekierkę zdobytą na Wojewódzkim Przeglądzie Kapel i Śpiewaków Weselnych w Piwnicznej i trzy nagrody indywidualne na przeglądzie Kołędniczym w Mszanie Dolnej. O udanych występach zespołu na Limanowskiej Ślazi już pisaliśmy.

To długa lista sukcesów. Żal, że nie starczy miejsca by wymienić z nazwiska choćby członków wyróżnionej kapeli i laureatów nagród indywidualnych. Mamy jednak nadzieję, że naprawimy ten błąd goszcząc jeszcze zespół "SPOD KICEK" na naszych łamach.

Niewątpliwie atrakcyjną nagrodą dla zespołu był dziesięciodniowy wyjazd do Stambułu. Za ten prezent zespół pragnie bardzo serdecznie podziękować gospodarzom gminy i niezjącemu już panu Andrzejowi Paskowi.

Zamiast dalszych pochwał można przypomnieć opinię jury z Centralnego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej, które podkreśliło perfekcyjne wykonanie, rozmach i swobodę bycia na scenie oraz zaangażowanie młodzieży, które najlepiej świadczy o pedagogicznej pracy kierownika. Warto tu przypomnieć, że jest nim pan Józef Tokarczyk podkreślający wielokrotnie, że na sukcesy zespołu składa się praca wszystkich jego członków. Wszystkim więc gratulujemy sukcesów.



W Limanowej powstał nowy, amatorski zespół teatralny. Utworzyli go uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Elektrycznego i Państwowej Szkoły Muzycznej. Jego organizatorem jest pan Władysław Frączek. Zespół zadebiutował 23 stycznia prezentując na scenie Limanowskiego Domu Kultury "Betlejem Polskie" L.Rydla. Młodym aktorom-amatorom życzymy wytrwałości i następnych udanych spektakli. O tej inicjatywie kulturalnej napiszemy wkrótce obszerniej.



P.H. GOLDROB

Limanowa, ul. Targowa 4,
tel. 372-403, 371-927

oferuje z dowozem i montażem

- Garaże blaszane Kioski Pawilony Izotermi Komory chłodnicze
- Konstrukcje stalowe Ogrodzenia

Luty - marzec - ceny promocyjne!

- Drób Lody Mrożonki

Jadąc z Nowego Sącza do Limanowej drogą przez Klęczany i Pisarzową, w miejscowości Męcina spotykamy rzadkiej urody kompleks budynków kościelnych. Stary kościółek, którego podstawowa bryła sięga XVII stulecia, został w wieku XIX wzbogacony o harmonijnie wkomponowaną wieżę, plebanię i kompleks budynków gospodarczych. Stary spichlerz i stodoła znalazły schronienie w Sąddeckim Skansenie.

W centrum wsi zwraca uwagę, nieco orawski w stylu budynek rodziny Mordarskich. Kościółek oraz wspaniale wyważona dworkowa bryła starej plebanii z pięknym stalowym ogrodzeniem mogą dla wielu jeszcze pokoleń stanowić niedościgły wzorzec.

Książd Stolarczyk napisał był niegdyś: "Narody tracąc pamięć, tracą życie". Chrońmy nasze zabytki, niekoniecznie te najstarsze, ale przede wszystkim te najpiękniejsze.

ZYGMUNT KŁOSOWSKI

STARA MĘCINA w RYSUNKACH ZYGMUNTA KŁOSOWSKIEGO



Pożegnanie Andrzeja

Człowiek posiada dwa skarby: rozum i słowo. Z pierwszego korzysta sam, a dzięki drugiemu może przynieść radość innym. Wszyscy, którzy mieli okazję poznać mgr Andrzeja Paskę wiedzą, że On obydwa te skarby posiadał. Był człowiekiem niezwykle wrażliwym, inteligentnym, życzliwym wszystkim, którym nie obce było dobro dziecka. On wiedział, że naród, który nie będzie kształcił swoich dzieci nigdy nie osiągnie sukcesu. Dlatego większość swojego czasu poświęcał oświacie, kulturze, wychowaniu. Zginął śmiercią tragiczną jadąc wraz z przyjaciółmi aby zdobyć środki finansowe dla tych najbardziej potrzebujących, czyli niepełnosprawnych. Myślę, że na zawsze zapamiętamy Go, jako uśmiechniętego mężczyznę, czasami sprawiającego wrażenie romantyka w swoich planach i propozycjach - przez to wiecznie młodego i potrafiącego przekazać swój entuzjazm innym. Dużo mogliśmy się od niego nauczyć i dlatego postaramy się kontynuować wszystko to, co rozpoczął w swojej trudnej i odpowiedzialnej pracy.

W imieniu przyjaciół i znajomych
Współpracownicy

Przerwane marzenia

7 grudnia ubiegłego roku prezes Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu pani Maria Żoła wraz ze swym zastępcą inż. Tadeuszem Ortem wyjechała do Katowic, by przy pomocy środków z PFRON sfinalizować sprawę zagospodarowania niedokończonych inwestycji - zajazdu w Sowlinach.

Zakończenie tej sprawy było jednym z marzeń pani prezes, która czyniła wszystko, by uchronić przed upadkiem dającą pracę wielu ludziom Spółdzielnię.

Do celu podróży niestety nie dotarła ani ona, ani jej zastępca. Zginęli w tragicznym wypadku drogowym.

Pani Maria Żoła rozpoczęła pracę zawodową zaraz po ukończeniu szkoły średniej, w której znana była ze swej aktywności społecznej. Miejsce pracy poznała bardzo dobrze próbując swych sił na wielu stanowiskach.

W roku 1980 przystąpiła do Związku Zawodowego "Solidarność". Na przełomie lat 1989-1990 aktywnie włączyła się w nurt przemian gospodarczych zachodzących w kraju.

Na terenie Spółdzielni cieszyła się dużym uznaniem o czym najlepiej świadczyło powierzenie jej w dniu 1 lipca 1990 roku stanowiska wiceprezesa. 20 stycznia 1993 roku została wybrana prezesem Zarządu. Ceniono ją i lubiano, gdyż zawsze na sercu leżało jej dobro pracowników.

Musiła pokonywać liczne trudności wynikające z tego, że Spółdzielnia nie traktowano na równi z innymi podmiotami gospodarczymi. Wiele kłopotów przysparzała także niekorzystna dla spółdzielczości ustawa sejmowa z dnia 20 stycznia 1990 roku. Pani prezes ubolewała również często nad niezbyt przychylnym dla Spółdzielni stanowiskiem Zarządu Miasta, który w wielu sprawach mógł przyjść z pomocą. Myślała przy tym nie o sobie, lecz o pracownikach.

Pracując w Spółdzielni włączała się czynnie w działalność społeczną, szczególnie w Duszpasterstwie Osób Niepełnosprawnych, czego najlepszym przykładem była materialna pomoc w organizacji I Zlotu Niepełnosprawnych w Limanowej.

Współpracownicy

Wszystkim, którzy pomogli w organizacji pogrzebu oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszej Kochanej Mamy i Siostry - Marii Żoły, szczególnie zaś pracownikom, Radzie i Zarządowi RSZiZb w Limanowej serdeczne podziękowania składają

*dzieci: Kasia, Paweł, Krzysztof
oraz siostry i brat*

WSPÓLNIK CZASU **czyli** **WŁADYSŁAW DUNAROWSKI**

(dokończenie ze strony 7)

koniecznością. Wielkość, którą dostrzegam w życiu wsi, ona tam jest naprawdę i łączy się z niezwykłą szlachetnością, z głębią przeżyć, zmusza mnie do pisania o tym środowisku. Te problemy stanęły w poprzek mojej drogi, włączyły w serce, ja nimi żyję". ("Bydgoski Informator Kulturalny" nr4/152/kwiecień 1987r. s.33).

Ukazany przez Dunarowskiego obraz wsi podkarpackiej zadziwia swoją wiernością. Dlatego jego proza ma walor dokumentu społeczno-historycznego imponującej miary. Również ona wyróżnia się doskonałością kształtu artystycznego. Stefan Lichański uznał, że Dunarowski "należy do poetów, którzy piszą prozę", a sam autor "Ludzi spod miedzy" to potwierdził słowami: "Proza musi być również poezją. Czytając nowelę, "odbiorca" musi dostrzec piękno (...). Poezja w prozie, proza w poezji, oto moja autorska dewiza twórcza, której staram się być wierny" (Zdzisław Mrozek -Sześćdziesiąt lat dla literatury, "Gazeta Pomorska" z 13 lutego 1987r.). W innym miejscu Władysław Dunarowski zwierzył się: "(...) zależy mi na artystycznym kształcie moich nowel. Nie tylko pragnę wypowiedzieć ludzki los, ale chciałbym, żeby to było piękne, żeby wzruszało" ("Bydgoski Informator Kulturalny", nr4/152/kwiecień 1987r. s.33).

Krytyk literacki Leszek Żuliński Władysława Dunarowskiego zaliczył do najwybitniejszych nowelistów

Po wojnie wydano wiele książek Władysława Dunarowskiego. Są to powieści: "Leżąc krzyżem" (1947), "Lato w Gorcach" (1954), "Przygody Małgorzaty" (1954), zbiory opowiadań: "Ciężar rąk" (1949), "Wiosenny deszcz" (1951), "Zachodni wiatr" (1952), "Maska na twarzy" (1957), "Znaki na sosnach" (1958), "Czarne wiśnie" (1960), "O złej dziewczynie" (1962), "Niepotrzebni" (1962), "Wspólnik czasu" (1965), "Opowiadania wybrane" (1967), "Wieczorna opowieść" (1967), "Weselni goście" (1969), "Serce na wietrze" (1971), "Tajemnica Agnieszki" (1973), "Dom z winogronami" (1974), "Nad Dunajcem pachnie siano" (1978), "Z małego okna" (1979), "Różne opowieści" (1985) oraz dramat "Dni oczekiwania" (1947). Od 1939 roku do 1987 roku Władysław Dunarowski ogłosił 31 tomów prozy.

współczesnych. Ten pod względem artystycznym na pierwszym miejscu stawiał swoje opowiadanie pt. "Koniec świata". Najlepsze jego dzieło stanowi powieść - historia rodzinna "Ludzie spod miedzy", w której m.in. opisał własne życie w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości.

Owoce działalności Władysława Dunarowskiego spotkały się z wielkim zainteresowaniem licznych krytyków, recenzentów, ludzi nauki, publicystów. Byli to m.in.: Józef Czechowicz, Stanisław Młodożeniec, Gustaw Morcinek, Ludwik Maria Koniński, Jerzy Putrament (w "Sygnałach" napisał: "Dunarowski to urodzony prozaik"), Feliks Fornalczyk, Włodzimierz Pietrzak, prof. Zdzisław Mrozek z WSP w Bydgoszczy, Zygfryd Szukaj, Andrzej Borycki, Leszek Żuliński, Emil Biela, Maria Kowalska i Jan Uryga. Na temat twórczości Władysława Dunarowskiego kilka osób napisało także ciekawe prace magisterskie. Autorką jednej z nich jest Ewa Jurkiewicz z Inowrocławia.

Władysław Dunarowski był wielkim turystą. Jako uczeń gimnazjum na wsi urządził amatorskie przedstawienia teatralne. Robił dobre zdjęcia. Dzięki ciotce Marii Rosiek ruszył w świat. Był krótkowidzem. Dlatego w jego utworach nie ma opisów przyrody.

Za całokształt twórczości został uhonorowany wieloma odznaczeniami m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim. Został także wyróżniony nagrodą literacką Ziemi Bydgoskiej, miasta Grudziądz oraz nagrodą woj. bydgoskiego.

Zmarł 28 grudnia 1987 roku w Bydgoszczy. Spoczywa na tamtejszym Cmentarzu Nowofarnym. Może on być prawdziwą chlubą Ziemi Limanowskiej.

WINCENTY GAWRON

FIRMA PRZEMYSŁOWO HANDLOWA

" UMOLA "

☞ wytwórnia wód gazowanych
-cena wszystkich napoi:
1200 zł za sztukę

☞ sklep mięso - wędliny

Limanowa
ul. Jana Pawła II 15
tel. 37 - 15 - 34

PUH "Jowisz" LIMANOWA

**PROWADZI SPRZEDAŻ NASTĘPUJĄCYCH
MATERIAŁÓW:**

- ✓ MATERIAŁY BUDOWLANE
- ✓ WYROBY HUTNICZE
- ✓ RURY CZARNE I OCYNKOWANE
- ✓ MATERIAŁY IZOLACYJNE
- ✓ PAPA, LEPİK, CEMENT, WAPNO

ZALADUNEK BEZPŁATNY

PHU "Jowisz"
LIMANOWA ul. TARNOWSKA 8A
TEL. 37-39-90

CZYNNY CODZIENNIE 7.00 - 15.00
każda sobota 7.00 - 12.00

Oddział w Jodłowniku
(skup owoców)
TEL. 32-13-20

CZYNNY CODZIENNIE 7.00 - 15.00
każda sobota 7.00 - 12.00

**TECH
BUD**



LIMANOWA

**JÓZEF
KOWAL**

ZAKŁAD BUDOWNICTWA OGÓLNEGO I ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

34 - 600 Limanowa
ul. Witkacego 9, tel. 37-15-21
ul. Boczna 1, tel./fax. 37-35-73
skrytka pocztowa 65

oferuje usługi w zakresie:

- budownictwa kubaturowego
- budownictwa wodno-melioracyjnego
- wykonawstwa robót ślusarskich metodą METAL-KRAFT
- robót wodno - kanalizacyjnych
- wykonawstwa placów i dróg z kostki brukowej



"WOLIMEX"

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe
EUGENIUSZ WOJAK

Stara Wieś, tel./fax 372-306

wykonuje:

- roboty budowlano-montażowe,
- roboty wodno-kanalizacyjne i gazowe,
- roboty melioracyjne i ziemne,
- usługi transportowe,
- produkcja gwoździ budowlanych, stolarskich i tapicerskich

Biuro zakładu budowlanego: Limanowa, Rynek 7, tel. 372-260

Biuro produkcji gwoździ: Limanowa, ul. Krakowska
tel. 371-850, 371-823



PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH
REDAGUJE SPOŁECZNY ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Adres redakcji: Limanowa, ul. Bronisława Czecha 13
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I LISTÓW REDAKCJA NIE ODPOWIADA.
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów.
Nakład: 1000 egz.
Skład:

Druk: "AKCENT", "GOLDRUK", Nowy Sącz